

PAMIĘTNIK LITERACKI

Tom XXXIII

Rysunki
Sławomir BLATTON



Wydawca

Związek Pisarzy Polskich za Granicą

CZERWIEC 2007
LONDYN

str.

SPIS TREŚCI

- 5 Sławomir BLATTON: *Rysunek 1*
7 Od Redakcji
8 Janusz WEDOW: *Powitanie Wodza*
9 Ks. Bonifacy MIAZEK: *Na pierwszą rocznicę śmierci
ks. Jana Twardowskiego*
20 Dana PARYS–WHITE: *Nic mi życie nie powiedz*
21 Eugeniusz KRUSZEWSKI: *Świat wspomnień*
29 Marian PANKOWSKI: *Beatus Ille, Qui Procul Negotiis...*
35 Waldemar MICHALSKI: *Odkryć Wołyń na nowo*
45 Jan PACŁAWSKI: *Kazimierz Wyka wobec twórczości
Henryka Sienkiewicza*
53 Antoni POSPIESZALSKI: *Słowacki i Norwid*
57 Anita JONES DEBSKA: *Ślicznieś uhaftował*
66 Anna Maria MICKIEWICZ: *Słoneczny dzień w Davis*
67 Dariusz PACAK: *Kraina sztuki*
70 Irma STYPUŁKOWSKA: *Otwieram okno*
71 Wojciech J. PODGÓRSKI: *Wydarzenie poetyckie „Obol” Adama Wagi*
80 Hanna RESZCZYŃSKA ESSIGMAN: *Dziecko*
81 Tadeusz WYRWA: *Solidarność w Polskim Państwie Podziemnym*
87 Wojciech MIERZEJEWSKI: *Rozmowa
z Mieczysławem Paszkiewiczem*
100 Wojciech MIERZEJEWSKI: *Zjazd Haydończyków*
101 Edyta KOREPTA: *Twórczość Pawła Kubisza w walce
o polski sprawiedliwy Śląsk*
112 Sławomir BLATTON: *Rysunek 2*
113 Jerzy BIERNACKI: *Między wolnością a zniewoleniem*
120 Krystyna DULAK KULEJ: *Hortensja i wiatr*
121 Marek BATEROWICZ: *Podróż do wzgórz*
126 Dariusz PACAK: *Święte czuwanie*
127 Aleksander MADYDA: *Co nowego u Haupta?*
136 Włodzimierz B. SEGAL: *Wahadło*
137 Michał BUKOWSKI: *Ich trzech*
141 Ksenia OLKUSZ: *Nawiedzenie, przejęcie, egzorcyzm*
150 Bolesław REDZISZ: *Prowadź Generale*
152 Marta SZTOKFISZ: *Księżniczka deptaka*
159 WYDAWNICTWA NADESŁANE

Ksenia OLKUSZ (Polska)

NAWIEDZENIE, PRZEJĘCIE, EGZORCYZM

„Podstawowym wyróżnikiem fantastyki, czy ściślej – opowiadań niesamowitych, jest obecność zjawisk nadprzyrodzonych, sprzecznych z empirią, które niespodziewanie wdzierają się do codzienności, burzą stabilną (zdawałoby się) rzeczywistość, wywołując atmosferę grozy i przerażenia”¹ – pisze Seweryna Wysłouch. Konstatacja ta, odnosząca się do fantastyki grozy, określa dość jednoznacznie funkcje literatury tego typu. Koreluje z takim stanowiskiem koncepcja Manuela Aguirre, odnosząca się do geometrii przestrzeni w utworach o gotyckiej proveniencji i określająca rzeczywistość przedstawioną jako ambiwalentną. „Gotyryzm zakłada istnienie dwóch przestrzeni: z jednej strony sfery racjonalności, świata człowieczego [...]; z drugiej zaś strony istnieje świat [...] *numinosum*, tego, co poza zdolnością ludzkiego pojmowania; obie te sfery rozdziela jakiś rodzaj progu, a fabuła [...] eksponuje moment ruchu ku jednej z tych sfer, ruchu, który bardzo często jest postrzegany jako transgresja”². Narysowany tu model rzeczywistości odnosić się może do wielu warstw świata przedstawionego, przekładając się na różnorakie schematy fabularne w obrębie takich gatunków i odmian, jak utwory gotyckie, postgotyckie, *weird fiction*. Najpełniej jednak konstrukt dwuprzestrzenny realizuje się poprzez istniejący w literaturze, kulturze, religiach czy mitologiach motyw, jakim jest nawiedzenie. „Opętanie jest szczególną sytuacją jednostkową bądź zbiorową przedstawiającą się jako zawłaszczenie ducha bądź sfery witalnej przez pewne byty obce, wyobrażane jako potęgi nieosobowe albo osobowe (bogowie, demony, duchy, sobowtóry umarłych, duchy przyrodnicze, zwierzęce, itp.)”³. Podobna wykładnia procesu zawłaszczania ciała/duszy przez obcą siłę koreluje z estetyką grozy, w której dominantę stanowi właśnie zderzenie rzeczywistości (umownie) „normalnej” z nadprzyrodzoną⁴. Jeżeli przyjąć ponadto, że obszar zainteresowań literatury gotyckiej i postgotyckiej ogniskuje się zasadniczo

¹ S. Wysłouch, *Anatomia widma*, „Teksty” 1977, nr 2, s. 136.

² M. Aguirre, *Geometria strachu*. Tłum. A. Izdebska. W: *Wokół gotycyzmów. Wyobraźnia, groza, okrucieństwo*. Red. G. Gazda, A. Izdebska, J. Płuciennik, Kraków 2002, s. 17.

³ A. di Nola, *Diabeł. O formach, historii i kolejach losu Szatana, a także o jego powszechnej zło-wrogiej obecności wśród wszystkich ludów, do czasów starożytnych aż po teraźniejszość*. Przeł. I. Kania, Kraków 2001, s. 288.

⁴ Nadprzyrodzony – „określenie to odnosi się do istnienia, przejawu lub aktywności każdego bytu, o którym się sądzi, że leży poza granicami prawa przyczyny i skutku, w formie przyjętej przez zachodni paradygmat materialistyczny” (Cedar, *Nadprzyrodzony*. W: Cedar, *vademecum wiedzy tajemnej*, Gdańsk 2000, s. 134).

wokół zagadnień obudowanych czy związanych z archetypiczną walką dobra ze złem, to motyw opętania stanowić może jeden z ciekawszych wariantów fabularnych. Należy jednak przyznać, że we współczesnej polskiej fantastyce grozy motyw nawiedzenia pojawia się sporadycznie, z rzadka tylko stanowiąc dominantę kompozycyjną.

W klasycznej interpretacji opętanie stanowić może rodzaj przejścia powłoki cielesnej przez siłę nadprzyrodzoną, najczęściej infernalnej proveniencji. Ujęcie takie prezentuje na przykład Jarosław Grzędowicz w opowiadaniu *Obol dla Lilith*. Decydującą rolę w opętaniu odgrywają tutaj niezaspokojone pragnienia czy wymagania wobec partnera życiowego, przekładające się na również frustrację erotyczną. Niemożność zaspokojenia ambicji przez byłą żonę bohatera oraz swoista zazdrość o eksmałzonka (jak konstatuje wuj bohatera: „twoja Dorota gotowa była zwalić ci na łeb samo piekło, byle tylko się zemścić”⁵) powodują otwarcie bramy piekieł i oswobodzenie matki demonów – Lilith⁶. Przywołanie demona odbywa się tutaj nieświadomie, pozawolicjonalnie; opętanie jest tylko swoistą manifestacją kobiecej rozpacz, gniewu i nienawiści. Koncepcja taka wiąże się z przekonaniem o istnieniu zła zewnętrznego, które w zespoleniu z wewnętrzną dysharmonią, szczególnym naruszeniem psychicznej równowagi, doprowadza w rezultacie do pojawienia się swoistej „bramy”, przez którą wnikają moce ciemności. Literackie nawiedzenie będzie tedy echem zapatrywań dotyczących sił negatywnych w ogóle czy fascynacji nimi na przestrzeni wieków. Kwestia ta ujawnia się we współczesnej sztuce słowa być może jako refleks psychologii zła, problem jungowskiego „cienia”, wreszcie zainteresowania złem archetypicznym. W związku z tym ostatnim dostrzec można pewne aspekty pokrewne estetyce gotyckiej i postgotyckiej, ponieważ „w fascynacji złem archetypowym manifestuje się jego charakter numinalny, kompulsywno – fatalistyczny, właściwy archetypom”⁷. Idea zła zewnętrznego zespolonego lub wynikającego z immanentnego, czysto ludzkiego pierwiastka negatywnego koresponduje tedy z obrazem zła w psychologii oraz kulturze.

⁵ J. Grzędowicz, *Obol dla Lilith*. W: *Demony*, Lublin 2004, s. 47.

⁶ W mitologii żydowskiej „pierwsza żona Adama, demoniczna królowa nocy. Lilit domagała się zrównania w prawach z mężem [...]. Jest oblubienicą Samuela, pana złych mocy [...]. To uwodzicielska postać [...], która fruwa nocą [...], napadając na śpiących samotnie mężczyzn, by rodzić demoniątką splodzone przez nich nocnymi ejakulacjami” (A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*. Z ang. przeł. O. Zienkiewicz, Warszawa 1994, s. 158). Zob. też np.: M. Burker, *Lilith*. W: M. Lurker, *Leksykon bóstw i demonów*. Przekład J. Prokopiuk, R. Stiller, Warszawa 1999, s. 157. W opisie bohatera *Obola Lilith* „była po prostu nieszczęśliwa i została niesprawiedliwie potraktowana. A według innych, była wścieklą suką, która wolała gzić się z diabłami i od początku nienawidziła swego męża. Miała go za nudnego nieudacznika. Patronka małżeńskich konfliktów, intryg, wrogości, nielojalności, przekonana, że to ona zawsze ma rację. Podobno została przeklęta i teraz rodzi kolejne demony [...]. Wieczna mścicielka, karząca za męską niestałość, za wszelkie przywary [...]” (J. Grzędowicz, loc. cit., s. 47).

⁷ J. Prokopiuk, *Problem zła w rozwoju psychicznym człowieka*. W: J. Prokopiuk, *Nieba i piekła. Okultyzm, mistyka i demonologia*, Gdynia 2001, s. 214.

Imperatyw poddania złu dominuje również w innym opowiadaniu Grzędowicza, *Pocałunek Loisetty*. Opętanie traktować tutaj można dość umownie, ponieważ pewne symptomy wskazują raczej na niewątpliwą fascynację i poddanie się złu, niżli klasyczny przypadek nawiedzenia. O ile jednak ciało bohatera nie zostaje przejęte (w sposób dosłowny), o tyle jego dusza czy myśli owładnięte zostają przez istotę o nadprzyrodzonej genealogii. Tytułowa Loisetta to bowiem nie tylko nazwa gilotyny, własności bohatera, lecz także prefiguracja odwiecznego instynktu i żądy zabijania, manifestująca się pod wieloma postaciami. Ogarnięty szaleństwem bohater–kat powoli odsuwa się od rzeczywistości; tam, gdzie dotychczas widział sprawiedliwość, pojawia się widmo kochanki–Loisetty, której głód krwi neguje wszelkie prawa boskie i ludzkie. Owa upiorna dziewczyna, wytwór wyobraźni, halucynacja lub manifestacja nadprzyrodzonego staje się motorem krwawych zdarzeń, już nie tylko z udziałem kata Dourville, lecz także wynaturzonego mordercy, zwanego Bestią z Chaveronne. Ich obsesyjne niemal obcowanie ze śmiercią, cierpieniem i krwią wiąże właśnie głód Loisetty, jej jedyne, pierwotne pragnienie. Bestia zabija, by zaspokoić kochankę; podobnie czyni kat, aż do ostatecznego rozwiązania, jakim jest samobójstwo dokonane przy użyciu gilotyny. W chwili śmierci obaj – skazany i samobójca – szepczą „pocałuj mnie, Loisetto”⁸. Upiorna ukochana stanowić może prefigurację lub symbol pierwotnych, „ciemnych” instynktów ludzkich, nawiązanie do opętującej człowieka żądy zabijania, wynikającej z zatarcia się granicy pomiędzy dobrem i złem, niemożności odwołania się do zasad moralnych czy wreszcie utraty własnej tożsamości w warunkach historycznych⁹.

Z pojęciem nawiedzenia łączy się nieodmiennie i tradycyjnie postać wiedźmy, której oddanie się ciemnym siłom przyjmować może właśnie formę opętania. Jak nadmienia Alfonso di Nola, „w rozmaitych formach czarnej magii i czarownictwa [...] wiedźma lub czarownik bywają okazjonalnie opętywani przez demona lub diabła, mogą jednak również dobrowolnie urzeczywistniać doświadczenie opętania, tzn. prowokować wtargnięcie tego lub innego diabła we własne ciało bądź ciała innych”¹⁰. Nie jest zatem niczym szczególnym koncepcja łącząca przejęcie ciała z istnieniem czarownicy. Anna Kańtoch w opowiadaniach z tomu *Zabawki diabła* kreuje tedy postać dziewczyny obdarzonej dwiema duszami, z których jedna jest całkowicie związana z jej istnieniem, druga zaś jest wiedźmą o imieniu Montserrat. Czarownica opowiada się wszakże po stronie dobra, odwracając tradycyjne usytuowanie. Co więcej, w momencie najwyż-

⁸ J. Grzędowicz, *Pocałunek Loisetty*. W: *Małodobry. Antologia*, Lublin 2004, s. 203.

⁹ Akcja utworu toczy się prawdopodobnie podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

¹⁰ A. di Nola, op. cit., s. 291.

szego zagrożenia decyduje się ona poświęcić dla dobra swej „nosicielki”, która dotychczas stanowiła źródło jej nieustających problemów. Przejęcie kontroli nad ciałem Veroniki nie było bowiem łatwe, a jej rozbudowana samoświadomość uniemożliwiała rozwinięcie zdolności wiedźmy. Interesujący jest jednak fakt, iż ujawnienie Montserrat dokonywało się poprzez zastąpienie osobowości/ świadomości Veroniki d' Amat, co do złudzenia przypomina symptomy rozdwojenia jaźni. W tym kontekście nadmienić trzeba, iż choroba umysłowa (także tego rodzaju) była niekiedy interpretowana jako opętanie, gdyż „z punktu widzenia ściśle naukowego jest ono [nawiedzenie – K.O.] formą obłądu schizoidealnego, w którym chory spostrzega, że jest „opanowany przez coś” [...], tak że ta władająca nim, obca moc wywołuje zaburzenia psychofizyczne w relacjach chorego ze światem rzeczywistym”¹¹. Bywały jednak interpretacje odwrotne, sugerujące związek choroby psychicznej z opętaniem¹².

Inną koncepcję związku wiedźmy i opętania zaproponował wspomniany już Grzędowicz w powieści *Popiół i kurz*. Kochanka głównego bohatera, Patrycja, jest czarownicą, której ciało zostaje opanowane przez służącą siłom ciemności potworną staruchę. Początkowo stan jej manifestuje się jako nadmierne zainteresowanie bohaterem, którego rezultatem jest akt seksualny. Na nawiedzenie wskazuje w zasadzie jeden tylko szczegół; otóż gdy Patrycja zbliża się do szachownicy, będącej własnością zmarłego przyjaciela bohatera (mnicha, a zatem człowieka służącego Bogu, stojącego po stronie dobra), trzymany przez nią kieliszek rozpryskuje się, kalecząc dłoń wiedźmy. Jest to wyraźny, aczkolwiek zignorowany przez bohatera, sygnał ostrzegawczy. Zadaniem opętanej/opętującej jest zwabienie mężczyzny w określone miejsce. Zapłatą za dobrze wykonane zadanie ma być natomiast trwałe przejęcie ciała młodej i atrakcyjnej czarownicy przez służącą złu staruchę. W opowieści tej interesujące są w zasadzie dwa detale. Pierwszym jest wizerunek opętującej, który odpowiada tradycyjnemu konterfektowi czarownicy. Jest to bowiem odrażająca, potworna stara kobieta, o „strasznej [...] twarzy [...], o płonących złotem oczach i poprzecznych źrenicach, jak koza albo ośmiornica. Zobaczyłem palisadę haczykowatych, połamanych zębów i poczułem oddech niczym zgniłe powietrze podmokłej krypty”¹³. Drugi znamieny detal stanowi fakt przeprowadzenia przez Patrycję egzorcyzmu, a w zasadzie autoegzorcyzmu, który ma na celu „wypędzenie bytu, który ją nawiedził”¹⁴. Pomijając szczegóły owego rytuału, który sprowadzał się w zasadzie do umiesz-

¹¹ Ibid., s. 288.

¹² Zob.: K. Farrington, *Opętanie*. Tłum. R. Kosowski. W: K. Farrington, *Na granicy rzeczywistości. Zagadki świata i tajemnice zaświatów*, [bm] 1999, s. 44–45.

¹³ J. Grzędowicz, *Popiół i kurz. Opowieść ze świata Pomiędzy*, Lublin 2006, s. 207.

¹⁴ Ibid., s. 326.

czenia ciała pośrodku pentagramu i wypisania magicznych symboli zaczerpniętych czy inspirowanych zabiegami szamanistycznymi z rozmaitych obszarów kulturowych, warto zwrócić natomiast uwagę na obecność charakterystycznego przedmiotu. Jest nim oplatający nadgarstek Patrycji różaniec, wpisujący się w obszar egzorcyzmu czy – w ogólniejszym aspekcie – wiarę chrześcijańską. *Nota bene* samo pojęcie wyganiania złego ducha ma w świadomości społecznej raczej chrześcijańską genealogię, podtrzymywaną zresztą przez sztukę słowa oraz kinematografię.

Najbardziej klasyczną formą opętania jest wszakże przejście ciała i jaźni człowieka przez demona lub nieczystego ducha. We współczesnej fantastyce grozy istnieje kilka przykładów ilustrujących podobne zjawisko. Dzieje się tak choćby w opowiadaniu Kańtoch, *Długie noce*, w którym mieszkańcy Almayrac (a wcześniej zwierzęta domowe lub blisko związane z człowiekiem) zostają opętani przez stworzenia przybywające z innego wymiaru. Ponieważ nie istnieje egzorcyzm usuwający powód przejścia, ostatecznym rozwiązaniem jest w tym wypadku eksterminacja nawiedzonych. Zło postrzegane jest tutaj jako transgresja, wyparcie pierwiastka ludzkiego poprzez całkowitą anihilację duchowości. Przejęta przez „innych” osoba traci swoją pierwotną osobowość, co uniemożliwia jej ponowne „uczłowieczenie”.

Obecność obcego elementu duchowego w ciele człowieka stała się również jednym z ważniejszych motywów w hiper-gotyckich opowiadaniach Feliksa W. Kresa, *Puste niebo* i *Egaheer*. Jedną z bohaterek utworów jest istota, „która mogła istnieć w czymkolwiek, co żyło, zanim przyszła; potem, choćby i w kadłubie bez głowy”¹⁵, pod warunkiem, że było to stworzenie płci żeńskiej. Demon ten fascynuje i odpycha głównego bohatera opowiadania *Puste niebo*, który konstatuje: „miałem tylko ją. Zależało mi na wspólnym istnieniu z tym niezwykle CZYMS, co nie mieniło się być ani dobrem, ani złem, niczego nie obiecywało, ale też niczego nie żądało”¹⁶. *Egaheer* zatem – w przeciwieństwie do tradycyjnego postrzegania bytu nawiedzającego – nie przynależy w zasadzie do żadnej opcji, nie opowiada się bowiem ani po stronie dobra, ani po stronie zła. Reguły ją determinujące określane są poprzez jej cele, nie korespondując z przyjmowanym przez ludzi stanowiskiem etycznym czy porządkiem moralnym. Właściwy człowiekowi sposób interpretowania i relacji z otoczeniem zostaje skonfrontowany z punktem widzenia demona, dla którego zwykle, „ludzkie” zło jest jedynie manifestacją człowieczeństwa, właściwą dla określonego gatunku istot. Problem właściwości charakterologicznych tworu nawiedzającego zostaje odwrócony, a raczej zrationali-

¹⁵ F. W. Kres, *Puste niebo*. W: F. W. Kres, *Piekio i szpada*, Lublin 2006, s. 83.

¹⁶ *Ibid.*

zowany w tym sensie, że brak tutaj wyraźnego podziału na dobro i zło; Kres kwestionuje dotychczasowy sposób pokazywania istot nie z tego świata, nie tyle szukając uzasadnienia dla sposobu ich postępowania, ile wyjaśniając w pewnej mierze sam *modus operandi*. Nie idzie tu bowiem o atak na człowieka, o przejęcie władzy nad nim, albo nad światem (jak w klasycznej wersji opętania), lecz o praktyczne wykorzystanie ludzkiego ciała jako naczynia, skorupy, zawierającej byt niematerialny. Wprawdzie Egaheer „odbierała swym ofiarom i dusze i życie”¹⁷, jednakże z reguły nie czyni tego z upodobaniem.

Warto również dodać, iż prawdziwy wizerunek demona, który dla zabawy pokazuje Egaheer, zniesmaczonemu bohaterowi *Pustego nieba*, w pełni odpowiada wyobrażeniu o monstrum ingerującym w człowieczą niezawisłość¹⁸.

Koncepcję w pełni odpowiadającą wyobrażeniom o przejęciu przez złego ducha prezentuje natomiast Jacek Komuda w opowiadaniu *Imię Bestii*. W utworze tym przez obłąkanego dzwonnika przemawia do bohatera istota nadprzyrodzona. Moment przejęcia jest tożsamy z funkcjonującym w tradycji sposobem opisywania nawiedzeń. „Przy opętaniu ciało fizyczne zajęte zostaje przez inną rzeczywistość, przez moc przejawiającą się konkretnie, mogącą powodować gwałtowne reakcje fizjologiczne, [...] aż w końcu opętany nieruchomieje [...]. W takim znieruchomieniu [...] coś obcego działa, mówi, objawia się i porusza poprzez struktury fizjologiczne opętanej osoby”¹⁹. W *Imieniu Bestii* Villon orientuje się nagle, iż szaleniec, od którego chciał uzyskać informacje, odmawia *Pater noster* „na wspak, przestawiając łacińskie wyrazy”²⁰. Odwrócona modlitwa jest tylko preludium opętania, ponieważ chwilę później istota zaczyna przemawiać ustami nawiedzonego dzwonnika, ostrzegając i grożąc. Towarzyszą temu spektakularne efekty wizualne, gdyż „oczy Jeana Valere były puste i fosforyzujące, ale wargi układały się w przedziwne grymasy, które okazywały się słowami”²¹. Rezultatem przejęcia jest śmierć nieszczęśnika, którego organizm nie był w stanie znieść nadprzyrodzonej obecności. Dodać trzeba, że w tym samym tekście pojawia się wzmianka o słynnym egzorcyście, który od 50 lat pozostaje w odosobnieniu, stanowiącym – jak uważa wielu – pokutę po nieudanym rytuału oczyszczającego. Ten sam zakonnik zresztą okazuje się przyczyną wszystkich dziwnych i tajemniczych zjawisk, które mają miejsce w Carcassonne. Jest on nie tylko egzorcyستą, lecz i odszczepieńcem, który, posługując się

¹⁷ Ibid., s. 58.

¹⁸ „Prawdziwa” Egaheer ma „żółte, haczykowate kły, osadzone w ociekającej mrokiem paszczy” (Ibid.).

¹⁹ A. di Nola, op. cit., s. 289.

²⁰ J. Komuda, *Imię Bestii*. W: J. Komuda, *Imię Bestii*, Lublin 2005, s. 148.

²¹ Ibid.

metodami pokrewnymi opętaniu, planuje odsłonić przed oczami wiernych prawdziwą naturę rzeczywistości (oraz obłudę Kościoła).

Z kolei Paweł Siedlar w utworze *Brzytwą, kochanie, brzytwą* kreśli interesującą koncepcję zemsty z za grobu dokonanej właśnie przy użyciu opętania. Zabity przez żonę Eveline i jej kochanka, Greg nawiedza zbrodniarzy i skłania ich do autodestrukcji. W finale opowiadania kobieta – kierowana przez zmarłego – zabija partnera, a potem popełnia spektakularne samobójstwo. Ciało niewiernej małżonki staje się posłusznym narzędziem woli zamordowanego. „Ostrze [brzytwy] płynnie prześlizguje się po jej szyi, otwierając ją [...]. Eveline osuwa się na podłogę. Każę jej ponawiać posuwisty pilujący ruch. [...] Ręka staje się tylko martwym narzędziem wykonującym moją wolę”²². Akt ten możliwy jest jedynie poprzez celowe działanie Grega, który wchodzi w umysł Eveline i steruje jej działaniami. Imperatyw zemsty dokonuje się poprzez przejęcie woli, zdeterminowanie ciała kobiety wolą (lub duszą) nieżyjącego Grega. Podobna koncepcja wiązać się może z ideologią spirytystyczną, w której dusza zmarłego „wciela się” w medium²³. Wiąż łącząca Grega z Eveline oraz pragnienie rewanżu stanowiąc mogą niezwykle silny pomost pomiędzy światem materialnym a metafizycznym, uzasadniając nawiedzenie morderczyni przez ofiarę.

Interesującą egzemplifikację literackiej trawestacji motywu opętania stanowi inne opowiadanie Siedlara, zatytułowane *Rozrywki ludzi umarłych*. Tekst ten, również osnuty wokół koncepcji pokrewnych spirytystycznym, zyskał jednak bardziej skomplikowaną podbudowę. Wykładnią bowiem opętania nie jest już działalność pojedynczego widma, lecz manifestacja absolutnego zła. Jest to rzecz jasna zło archetypiczne, przejawiające się jako opętanie ideał, poszukiwanie odpowiedzi na odwieczne pytania; jest to zło bardzo faustowskie i bardzo współczesne jednocześnie²⁴. Umysł bohatera zostaje poddany działaniu sił, które przekraczają ludzką percepcję; trudno mu jednakowoż oddzielić rzeczywistość od halucynacji. Pomimo iż bohater – słynny psychiatra – usiłuje nadać zjawiskom wymiar racjonalny, ostatecznie negatywne moce biorą jego umysł we władanie, czego rezultatem jest samobójcza śmierć. Odosobnienie, w którym bohater poszukuje azylu, przeistacza się w pułapkę dla umysłu, który zostaje opętany, poddany działaniu niekończących się koszmar-

²² P. Siedlar, *Brzytwą, kochanie, brzytwą*. W: P. Siedlar, *Opowieści okrutne*, Lublin 2006, s. 301–302.

²³ Por. J. R. Lewis, *Spirytyzm oraz Opętanie*. W: J. R. Lewis, *Życie po śmierci. Encyklopedia wierzeń, mitów, zjawisk*. Przel. J. Korpanty, Warszawa 1999, s. 318–322 oraz s. 248–250.

²⁴ Współczesne – ponieważ bohaterem jest zmęczony pracą psychiatra. Bohater jest antypatycznym, zarozumiałym i oddalonym od ludzi człowiekiem. Jego niewątpliwie obszerna wiedza zdaje się go tylko od ludzi odsuwać. Bohater nie ma rodziny, przyjaciół, ludzi raczej traktuje z góry. Jest to portret osoby pochłoniętej własnym zawodem, lecz tracącej duszę i człowieczeństwo.

nych wizji. Kształt zła, a równocześnie sposób nawiedzenia, uzależnione są tutaj w pewnym stopniu od kondycji psychicznej jednostki. Brak stabilności umysłowej, pragnienie emocjonalnego wyciszenia w połączeniu z niepokojącą obecnością dawnego gospodarza domu stają się w rezultacie przyczyną autodestrukcji bohatera. Julius Baar, nieświadomy walki o jego duszę, decyduje się na krok ostateczny i przywieziony zostaje do zguby i to zarówno fizycznej, jak i duchowej (czego wyrazem jest akt samouniżenia). „Konfrontacja ze złem stanowi ostatecznie indywidualną tajemnicę. [...] Nie istnieje żadna gwarancja, iż podjęcie ryzyka takiej konfrontacji nie skończy się klęską [...]. Przeżycie archetypowego «cienia» prowadzi człowieka w dziedzinę całkowicie nieznaną i niebezpieczną”²⁵ – konstatuje Jerzy Prokopiuk. Owo archetypiczne, pierwotne nawet zło, przekłada się w opowiadaniu na poszukiwanie nieśmiertelności (w przypadku dawnego gospodarza domku wynajmowanego przez Baara) oraz na pragnienie wiedzy, reprezentowane przez bohatera. W obu przypadkach dążenia przekraczają granice ludzkich możliwości, a tym, co pozostaje jest nieuchronne unicestwienie w wymiarze materialnym i metafizycznym.

Ostatnim wariantem opętania jest odebranie człowiekowi duszy i wcielenie jej w kamienny posąg, jak ma to miejsce w opowiadaniu Komudy *Diabeł w kamieniu*. Nawiedzenie jest tutaj realizowane raczej w sposób umowny, a pierwiastek spirytualny wpisany w monument jest jedynie refleksem przejęcia. Sama jednak procedura odebrania części duchowej i umieszczenie jej w materii nieożywionej stanowi trawestację „przemienienia duszy nieboszczyka w *zombi*”²⁶, jak ma to miejsce w religiach opętania. „Praktykujący czary [...] mają zdolność przywracania trupowi jakiejś mrocznej formy życia i przekształcania umarłego w istotę na poły żyjącą, pod względem wydolności umysłowej oraz wrażliwości podobną do idioty. *Zombi*, działający w nieświadomości swej sytuacji, jest całkowicie podporządkowany swemu panu”²⁷. Praktyka ta odbywa się jednak przy użyciu ciała zmarłego, natomiast w tekście Komudy dusze zamordowanych, przeniesione do kamiennych statui, pomagają demonicznemu architektowi we wznesieniu katedry doskonałej (co zresztą w interesujący sposób nawiązuje do wolnomularzy i ideału świątyni). Bezwzględne podporządkowanie umarłych/ożywionych budownictwu, Angelowi Delannoy, wskazuje na pokrewieństwo z praktykami czarowniczymi i kradzieżą dusz, obecną w kulcie wudu.

Związek literatury grozy z tradycją okultystyczną (nie tylko europejską) wskazuje wyraźnie kierunek zainteresowania Niepoznany. Nie

²⁵ J. Prokopiuk, op. cit., s. 219.

²⁶ A. di Nola, op. cit., s. 286.

²⁷ Ibid.

ulega wątpliwości, iż w kręgu fascynacji gotyckich i postgotyckich znajduje się – przywoływany w rozmaity sposób i różnie interpretowany – motyw opętania, nawiedzenia i (rzadziej) egzorcyzmu. Inkrustacja tekstów grozy podobnymi elementami jest wynikiem specyficznej funkcji literatury tego typu, ma na celu skonfrontowanie odbiorcę z ezoteryką, wiedzą tajemną, także z mitologią, archetypami, przesądem, a wreszcie z psychiką i lękami człowieka odnoszonymi się właśnie do jego sfery wewnętrznej. Jak trafnie stwierdzał mistrz *weird fiction*, Howard Philips Lovecraft pisząc o lęku, „ludzie – z umysłami wyczulonymi na tajemnicze impulsy – zawsze będą drżeć na myśl o skrytych, widmowych obecnościach obcego życia, tętniącego w rejonach poza gwiazdami, czy też otaczającego nasz własny glob w potwornych zamiarach, które może wyczuć tylko szaleniec”²⁸.

²⁸ H. P. Lovecraft, *Nadnaturalny horror w literaturze*. Przekład A. Ledwożyw, Warszawa 2000, s. 15.